

GAZETA

Wielkiego



Xięstwa

POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornej *W. Dekera i Spolki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

N^o 235.

We Wtorek dnia 8. Października.

1839.

Wiadomości zagraniczne.

Francya.

Z Paryża, dnia 29 Września.

Infant Don Francisco de Paula z całą familią swoją wczoraj wieczorem przybył do Fontainebleau.

Według pogłoski Król wczoraj pismo od Don Carlosa miał otrzymać, w którym tenże o pozwolenie udania się do Włoch uprasza. Dodają, że na odbytej w tej mierze Radzie Ministrów postanowiono, życzeniu temu żadnych przeszkód nie stawiać.

Na przedmieściu St. Germain wyprawiają dzisiaj wielkie uroczystości na cześć urodzin Xięcia Bordeaux.

Wysokie ceny zboża i środki, aby zlemu temu zapobiedz, ciągłym zajęciem gazet tutejszych.

Z Carcassone donoszą Monitorowi paryżkiemu z d. 24. m. b.: «W nocy z d. 22. na 23. m. b. korpus karolistowski 4000 ludzi oparował odległą na trzy lieues od granicy francuskiej twierdzę Campredon, zapalił miasto i dopuszczał się tam okropnych bezprawii.» (Wczorajsza w piśmie naszym umieszczona depesza telegraficzna głosiła, że twierdza Campredon karolistom się oparła i że ci dnia 24. od miasta się cofnęli.)

Dziennik sporów zawiera następujące pismo z Algieru z d. 21. m. b.: «Zyd Ben Durand, zostający niegdyś w ścisłych stosunkach z Emirem, i który nam nieraz w układach z Abdel Kaderem ważne usługi, dnia 12. m. b. w Milianie życie zakończył. Uległ on w ciągu dni kilku chorobie zaraźliwej, która obecnie w Milianie tysiące ofiar sprząta. Rola polityczna, którą Ben Durand grał w Algierze, daje powód do pogłoski, że Arabowie życzący sobie wojny i poczytujący go za gorliwego stronnika systemu pokoju, truciźną mu zadali. — Marszałek Valée w zesłą sobotę do Oranu się udał, aby tam Xięcia Orleańskiego przywitać; ale niepogoda zniewolila go do powrotu tutaj. — Xiążę Wirtenberski, General artyleryi Króla Wirtenberskiego, stryja swego, przybył do Oranu, aby odbyć przegląd naszej artyleryi polowej. Chciał on Xięciu Orleańskiemu do Konstantyny towarzyszyć, ale z przyczyny zasłabnięcia jednego z braci swoich nagle do Francyi powrócił.

Z dnia 30. Września.

Rząd ogłasza dzisiaj następującą telegraficzną depeszę z Bajonny z dnia 28. Września: «Komendant Mathieu donosi, iż Pan Lahitte wczoraj odebrał wiadomość, że ustanowiona przez Stany celem zbadania kwestyi luero-

sów się tyczącej Kommissya znamienita większością za utrzymaniem fuerosów się oświadczyła.«

A n g l i a.

Z Londynu, dnia 28. Września.

Gazette donosiła wczoraj wieczorem urzędownie o mianowaniu Pana Macauly Sekretarzem wojny. Mianowanie to, wiadome już od dni kilku, szczególnież dzienniki nasze zajmują. W niém to albowiem, jako téż w zmianach ministeryalnych w ostatnich czasach słusznie upatrują pewny znak, że rząd narazie zaniecha systematu pobłażającej słabości, dotąd przestrzeganego i jawnie przyłączywszy się do stronnictwa liberalnego śmiało stawie czoło Torysom postanowił. Niedawno temu otrzymało stronnictwo rządowe nową porękę przez mianowanie, jak głoszą, Pana Claya i Lorda Seymoura Sekretarzami wydziału indyjskiego (Board of Controul), z których pierwszy szczególnież zawsze niemal trzymał się wyznania wiary ultraradykalnej. Także z Hrabią Clarendonem ciągle się Lord Melbourne, podług dziennika Sun, układa, w celu skłonienia go do wstąpienia do Ministeryum, i podobno da się Hrabia w téj mierze uprosić. Że widoki Torysów na nowym składzie Ministeryum nic nie skorzystały, domyslać się można, i dziwić się zatem nie należy, że ostatnie mianowania szczególnież w najohydniejszym świetle wystawiać usilują. Większą część siły oporowej, rozwiniętej w ostatnich czasach przez stronnictwo torysowskie, zawdzięczają tylko pobłażaniu, do którego się Ministeryum z obawy wywołania niezgody między obiema Izbanami skłoniło. Teraz, gdzie obawa podobnego rodzaju ustala, nie mogą także i Torysowie dłużej przy swoim obstawać oporze; takowy albowiem w chwili, gdzie ofiarowana im obrona, z strony Ministrów upada, naraziłby ich na walkę z całym narodem. Że się Torysowie znowu do widma rewolucyjnych zabiegów uciekają, naturalną bardzo jest rzeczą. I tak sądzi między innemi nowo pozyskany Kuryer, że stan rzeczy w następujący skreślić może sposób: „Pytanie teraz bez zastrzeżenia poszło do rozstrzygnięcia; na jednej stronie stoi Lord Melbourne z swoim Ministeryum, w ścisłym związku z stronnictwem ruchu, zasłoniiony przez O'Connella i zachęcany od wszystkich tych, co nic nie mając do stracenia spodziewają się wśród ogólnych rewolucyjnych zaburzeń korzyść jakową odnieść; a na drugiej rozum i bogactwo narodu, wszyscy przyjaciele porządku, wszyscy ci, co nie cierpią gwałtownych i nagłych zmian, wszyscy przy-

jaciele dobrej administracyi, słowem wielka większość narodu co do siły, i, jak słusznie mniemamy, także co do liczby. Zeby się większość narodu za Torysami oświadczyć miała, na mocy doświadczenia ostatnich dziesięciu miesięcy wątpliwości ulega; tém bardziej natomiast uzasadnione jest twierdzenie, że O'Connell cały swój wpływ na szalę rządu wrzuci, mimo jego tylokrotnych odgrzań repealem, i chociaż dopiero przed kilku dniami wydał adres do stowarzyszeń wyrobników w Irlandyi, w którym się obszernie nad koniecznością zniesienia unii rozwodzi i twierdzi, że tylko pomyślniej ku temu oczekiwać trzeba chwili.«

Niecne zabiegi naszych zagorzałych pietystów coraz się bardziej po prowincjach wzmagają. W tych dniach odbyli ci ludzie w Kilsythcie (w Szkocyi) zgromadzenie, na którym pomiędzy innymi ksiądz jeden słuchaczy swoich wezwał, aby użyli drabiny Jakoba i do nieba się wdrapali; sam chciał im dać dobry przykład i uchwycił szczebel drabiny nad amboną; lecz ją wcześniej jeszcze usunięto, bo inaczej byłby się na środek kościoła zwałił. Większą część słuchaczy stanowiły kobiety, z których wiele histerycznych chorób się nabawiło.

Pan Feargus O'Connor, znany naczelnik kartystów, oświadczył, że na następnych wyborach parlamentowych wystąpi jako kandydat w zachodnim okręgu hrabstwa York.

Ucieczka Don Carlosa z Hiszpanii już wpływ na handel hiszpański wywiera. W ostatnim tygodniu było wielu kupców hiszpańskich w Halifaxie i znaczną ilość towarów zamówiło.

Podług listów z Filadelfii w niższej Kanadzie zupełna panuje spokojność. W Stanach Zjednoczonych wytłamano kilka więzień i kilkanaście osób, mających udział w ostatnich rozruchach w Kanadzie, uwolniono. Także osławiony naczelnik rozbójników morskich Bill Johnson zemknął.

S z w a j c a r y a.

Z Freiburga, dnia 26. Września.

Ku końcowi miesiąca tego spodziewany tu z Rzymu Generał zakonu Franciszkańców. Równocześnie zgromadzi się tu kapituła generalna tych za jałmużną chodzących zakonników, aby się z przełożonym swoim nad sprawami zakonu naradzać.

T u r c y a.

Z Konstantynopola, dnia 12. Września.

Wielka tu panuje ponurość. Obawiają się rozruchów i sądzą, że Ibrahim Basza korzystając z tego do stolicy się zbliży. Miał on po-

czynić przygotowania do posunięcia się na przód pod pozorem lepszego zaopatrzenia wojska swego w żywność, na wzór Hafiza Baszy, gdy się tenże przez Eufrat przeprawił. Rząd dokłada wprawdzie wszelkiego starania do wstrzymania nieładu, ale zasoby jego są za nadto szczupłe i trudno mu będzie stawić czoło wewnętrznemu zarazem i zewnętrznemu nieprzyjacielowi! Reprezentanci mocarstw zagranicznych dodają mu otuchy, ale wtedy dopiero skutecznie pokrzepić go zdołają, gdy stanowczo działać zaczną. Lecz do tego nie ma dotąd najmniejszego widoku, chociaż dwa okręty wojenne francuzkie i dwa angielskie odłączyły się od eskadry pod Dardannellami udając się do Alexandryi. Mała ta wyprawa nie wiele co robi, jeżeli zechce użyć środków przymusowych do znaglenia Mehmeda Alego do wydania floty tureckiej. Lecz może to być przynajmniej ostrzeżeniem dla Mehmeda Alego, na przypadek, gdyby przy swoim zamiarze uporczywie miał obstawać. — Gdy Hrabia Rzewuski w towarzystwie Pana Buteniewa wkrótce przed swym wyjazdem z Konstantynopola żegnał się z Ministrami i innymi dygnitarzami Porty, powtarzał Posel rossyjski kilkakrotnie, że już się do żadnych innych nie przyłączy środków, prócz owych, jakie w samym Konstantynopolu uchwalą, i że na żadne inne instrukcyje z Europy zważać nie będzie, prócz tych, które od jego pochodzą dworu, gdy Konstantynopol jest jedynym na konferencyą przeznaczonym miejscem i gdy trzymanie się gdzie indziej uchwalonych środków jeszcze bardziejby całą tę sprawę zawikłało. Lecz tu najmniejszego jeszcze nie ma pozoru, żeby się konferencya rozpoczęła miała. Wtedy się tylko zgadzają, gdy idzie o utrzymanie owego *Status quo* po bitwie pod Nisibem i odpłynieniu floty tureckiej do Alexandryi. Ztąd pochodzi, że Konsulowie w Alexandryi ciągle od Posłów z Konstantynopola odbierają rozkazy, aby Mehmedowi Alemu użycia środków gwałtownych odradzali.

Rozmaite wiadomości.

Krytyka. — Prace literackie. Wiedeń 1838. (Artykuł p. M. Gr... ego.) — *D. ciąg.* Magnuszewski dał dwa krótkie ale ładne wiersze, Siemieński jeden, również krótki i również piękny, Goszczyński dwa wiersze, ale które nie mają wartego uwagi, oprócz nazwiska autora. To nawodzi mi na pamięć, o czém już myślałem czytając wydanie Lwowskie dzieł Goszczyńskiego, dla czego te poezye liryczne,

które tam widzę, są rzeczywiście najmniej-szej wartości z tych, które jeszcze przed 10ciu laty widziałem przygotowane do druku? Nie znajduję w nich szczególnie dwóch długich kawalków, jeden pod tytułem Solijowka, drugi (zda mi się) Przechadzka, które najpiękniejsze są utwory liryczne jakie znam w naszym języku. Liryki umieszczone w wydaniu Lwowskiem, równie jak te, które spotykam w pracach literackich, nie odpowiadają sławie autora. Bielowski dostawił wiersz własny, dwie pieśni Serbskie i jedną naszą goralską, wysokiej jak zwykle poetyckiej barwy. Bajka wcale dobra Hr. Fredra i tłumaczenie kawalka melodyj hebrajskich Lorda Byrona, uzupełniają rymową część zbioru, o którym mówimy. Proza większą część książki zapełnia. Oprócz artykułu wyżej wspomnianego wydawcy, jest tu niewielki wyjątek z dzieła gotującego się do druku o Starożytnościach Polskich, ciekawy jak wszystko, co wychodzi z pod pióra Pana Wojcickiego, kiedy zapisuje swe proste badania, nie zaś kiedy się porywa coś z nich utworzyć. Dwie ostatnie prace, są dwie powieści: jedna Pana Dzierzkowskiego, romansik salonowy, gdzie występują aktorowie jakich raz na zawsze wymarzyli modni pisarze francuscy, mężczyźni całkiem zmysłowi i kobiety grzeszące właśnie z powodu nadzwyczajnej tklivości i wygórowanych sentymentów. Z resztą P. Dzierzkowski nie jest wcale pisarz bez talentu. Obroty jego stylu i przymioty jego manieri, są właśnie te same, które podobają się tak wielu osobom w Balzaku i innych romansopisarzach francuskich, o których surowy nawet krytyk powiada, że są ludzie zdolni, chociaż płodzą dzieła bez wartości. Druga powieść jest także pokrewna bardzo szkole neo-francuskiej, ale że jest historyczna, że jest Magnuszewskiego, jednego z poetów, którzy najwięcej obiecywać by mogli dla narodowej literatury, a więc że bolesnym jest śladem wykrzywienia wysokiego rodzaju sztuki i znakomitego talentu, obszernie i otwarcie odezwać się o niej zniewoleni jesteśmy. Już w Ziewonii nie podobano nam się powieść Guy-du-Faur, prowadzona w skokach, naciąganiach, ubieganiu się za osobliwością, w wyrazach szorstkich i zapomnianych. Zemsta panny Urszuli, pisana jest tym samym nienaturalnym sposobem. Mielśmy już przed Magnuszewskim pisarzy historycznych, a przynajmniej narodowych powieści, a dla tegoż, że on jest wyższy od tych poeta, że głębszą ma od nich wiedzę i pojęcie historii, miałby tym wyszukany trybem przemawiać? Zupełnie czém innym mógłby nam ich dowieść, bo nawet ta powierz-

chowność, którą przybiera nie jest ani nowa, ani oryginalna. Styl ten naprężony jest to ultra-romantyzm, maniera najszańszych pisarzy francuskich; owe archaizmy są wiadomym trybem Jakóba Bibliophila, bo choć się autor Zemsty panny Urszuli stroi w suknię naszych przodków XVI. wieku, poznajemy w niej od razu kraj nadsekwański. — Zrobił już Pan Kraszewski uwagę autorowi powieści Jadama, że używając ciągle języka XVI. wieku, znacznie swój styl oziębił i ocieźlałości a niesmakowitości mu przyczynił. — U Magnuszewskiego to niezwykłe wystowienie, dwakroć jeszcze szorsze się staje, ze względu do najwyższej przesady posuniętego stylu. Ale mówmy pierwiej o samych archaizmach. Czyż w rzeczy samej jedynie tylko udawanie języka innego wieku, może ten wiek umysłowi przedstawić? Zależałoby to prawdziwie od najmateriałniejszych środków. Prawa sztuka pogardza niemi, bo ma nierównie dzielniejsze i obfitsze na swoje rozkazanie. — Alboż trzeba na to dowodu, że geniusz prawdziwych poetów umiał się nie raz przenieść w najodleglejsze czasy, rozpatrzyć się w nich dokładnie i wystawić je dla innych w najplastyeczniejszych obrazach, to jest wywodząc osoby tych czasów, rozwijając właściwe tym czasom namiętności i zaprzątnienia, wskrzeszając grę tych, wyłącznie do téj epoki należących stosunków, które téj epoce dają właściwy i różny od innych charakter.

(Dal. ciąg nast.)

OBWIESZCZENIE.

Podaje się niniejszém do publicznej wiadomości, że JPan Burmistrz Daniel Schmidt ze Szremu i tegoż narzeczona Szarlotta Graff Panna, z Leszna, kontraktem przedślubnym z dnia 7. Sierpnia r. b. wspólność majątku i dorobku wyłączyli.

Szrem, dnia 12. Września 1839.

Królewski Sąd Ziemsko-miejski.

DONIESIENIE.

Szanownej Publiczności mam zaszczyt donieść niniejszém najuniżeniej, iż w skutek wielokrotnego żądania w środę dnia 9. Października 1839 po raz drugi i ostatni wystawię wielkie sztuczne wyścigi, przeto sobie poehlebiam, iż szanowna Publiczność licznie zebrać się raczy, i zaręczam zarazem, iż Jój czas dla widowiska poświęcony, jak najbardziej uprzyjemnić, będzie staraniem mojem.

R. Brilloff, Dyrektor.

Mieszkam teraz na ulicy Wrocławskiej pod Nrem 33, i zastać mnie można codziennie zrana do godziny 8, społudnia od 2—3. godziny.

Edward Pate,
artysta muzyczny i nauczyciel gry na fortepianie.

Oczekiwane **skrzydła fortepianowe** nadzwyczajnej pełności i mocy i tonu melodyjnego właśnie nadeszły, o czém szanownych nabywców niniejszem najuniżeniej uwiadomiam.

Nowy skład fortepianów zagranicznych zaszczytnie znanych mistrzów u **Ludwika Falk**, w rynku Nr. 89.

(NB.) Kilka mało używanych instrumentów znajduje się u mnie tani do nabycia lub wynajęcia. Jak wiadomo dają za kupione odemnie instrumenta najpewniejsze zaręczenie i przystają chętnie co do kupców z rzetelności znanych, na upłaty częściowe.

Kurs papierów i pieniędzy giełdy Berlińskiej.

Dnia 4. Października 1839.	Sto pa prC.	Na pr. kurant	
		papierami	gotowizna
Oblięi dłuęu państwa	4	103 $\frac{7}{8}$	103 $\frac{1}{2}$
Pr. ang. obligacye 1830.	4	102 $\frac{1}{2}$	—
Oblięi premiów handlu morsk.	—	70	69 $\frac{1}{2}$
Oblięi Kurmarchii z bieę. kup.	3 $\frac{1}{2}$	101 $\frac{5}{8}$	100 $\frac{1}{2}$
Oblięi tymcz. Nowej Marchii dt.	3 $\frac{1}{2}$	101 $\frac{5}{8}$	100 $\frac{1}{2}$
Berlińskie obligacye miejskie	4	103 $\frac{1}{2}$	—
Królewieckie dito	4	—	—
Elbląskie dito	4 $\frac{1}{2}$	—	—
Gdańskie dito w T.	—	47 $\frac{1}{2}$	—
Zachodnio-Pr. listy zastawne	3 $\frac{1}{2}$	102 $\frac{1}{2}$	101 $\frac{1}{2}$
Listy zast. W. X. Poznańskiego	4	104 $\frac{1}{2}$	104 $\frac{1}{2}$
Wschodnio-Pr. listy zastawne	3 $\frac{1}{2}$	102 $\frac{1}{2}$	101 $\frac{1}{2}$
Pomorskie dito	3 $\frac{1}{2}$	103	102 $\frac{1}{2}$
Kur- i Nowomarch. dito	3 $\frac{1}{2}$	103	102 $\frac{1}{2}$
Szląskie dito	3 $\frac{1}{2}$	102 $\frac{1}{2}$	—
Obl. zaleęł. kap. i prC. Kur- i Nowej- Marchii	—	97 $\frac{1}{2}$	96 $\frac{1}{2}$
Złoto al marco	—	215	214
Nowe dukaty	—	18 $\frac{1}{2}$	—
Frydrychsory	—	13 $\frac{1}{2}$	13
Inne monety złote po 5 talarów	—	12 $\frac{1}{2}$	12 $\frac{1}{2}$
Disconto	—	3	4